



I etap. Łódź –Zduńska Wola, 87,6 km

Stosz zgłosił się po zwycięstwo

Pierwszy etap 35. Wyścigu „Solidarności” i Olimpijczyków wygrał po finiszu z peletonu Patryk Stosz z austriackiej grupy Team Felt Felbermayr, wyprzedzając Tobiasza Pawłaka z Mazowsza Serce Polski i Belga Sente Sentjensa z Alpecin-Deceuninck Devo Team. Kolarze mimo upału i licznych ograniczeń (spowalniacze, przejazdy kolejowe) uzyskali przeciętną prawie 50 km/h. Od startu ostrego na rogatkach Łodzi ścigali się, organizując kolejne ucieczki. Najbardziej obiecująca w sile dwudziestu zawodników osiągnęła 45 sekund przewagi nad zasadniczą grupą. Wśród śmiazków był Norbert Banaszek, mistrz Polski sprzed trzech dni z Płocka. – Ale nam ten odjazd nie pasował, bo Norbert był sam, a Holendrów kilku – powiedział na mecie Tobiasz Pawlak. – Ale nie pracowaliśmy nad gonieniem ucieczki.

Walczyła ekipa Team Felt Felbermayr, w której składzie jedzie także Piotr Brożyna (syn Tomasz, czterokrotnego zwycięzcy WSiO). Zlikwidowali odjazd przed Zduńską Wolą i było oczywiste, że finisz rozstrzygną sprinterzy. – Norbert jechał w odjeździe, więc mi przypadła rola lidera na finiszu – dodał Tobiasz Pawlak. – Próbowałem w końcówce wyjechać Patrykowi zza pleców, ale nie dałem rady wyprzedzić. Z miejsca jestem bardzo zadowolony, bo nie miałem dzisiaj zbyt dobrych nóg. Poza tym nie mamy lidera i nikt nie będzie na nas patrzył.

Stosz przyznał, że zaczął finisz z ponad 300 metrów przed kreską i w końcówce obawiał się, że nie utrzyma pozycji. – Za długo byłem na czele – stwierdził Stosz.

Austriacka grupa została zgłoszona do Wyścigu „Solidarności” i Olimpijczyków przez zwycięzcę etapu. – Zadzwoiłem do przewodniczącego Waldemara Krenca i powiedziałem, że moja nowa grupa (jeździł wcześniej w ATS Voster) chce wystartować i dostaliśmy zaproszenie – dodał Patryk Stosz.